

Porzucony piesek znalazł dom

Data publikacji: 8.04.2016 9:15

Dwa miesiące temu pisaliśmy o porzuconym w lesie szczeniaku. Sytuacja bardzo Was poruszyła. Artykuł ma aż 12 tys. wyświetleń, natomiast zasięg odbiorców postu na naszym fanpejdżu przekroczył 23 tys. odbiorców. Wasze zaangażowanie w sprawę przyniosło wymierny i bardzo szybki efekt.

Przypomnijmy, do sytuacji doszło 21 stycznia. Straż Miejska przyjęła zgłoszenie o znalezieniu szczeniaka, którego znalazła młoda cieszynianka. Według niej piesek był zagrożony wychłodzeniem. Szczeniak trafił do lecznicy dla zwierząt, a Policja poprosiła media, w tym naszą Redakcję o pomoc w poszukiwaniach [Pisaliśmy: [Skazał szczeniaka na śmierć](#)].

W związku z Waszą olbrzymią reakcją na informacje o tym zdarzeniu i zaangażowanie w jego rozpowszechnieniu (145 udostępnień naszego artykułu na Waszych profilach na FB), postanowiliśmy dowiedzieć się, jak sprawa się zakończyła. Skontaktowaliśmy się więc z rzecznikiem KPP w Cieszynie st. asp. Rafałem Domagałą, aby przybliżył nam finał zamieszania.

Strażnicy Miejscy w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa skierowali sprawę do Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Funkcjonariusze z cieszyńskiej komendy przesłuchali kobietę i przyjęli od niej zawiadomienie o przestępstwie. Prowadząca postępowanie policjantka z Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą skierowała apel do lokalnych mediów z prośbą o pomoc w ustaleniu świadków zdarzenia. - przypomina rzecznik KPP w Cieszynie.

Po publikacji informacji w mediach, m.in. na naszym portalu znalazła się osoba, która zidentyfikowała właściciela, a właściwie - właścicielkę psa. Jak się okazało była nią... dziewczyna, która psa odnalazła...

Szczeniaka na zdjęciach rozpoznała mieszkanka gminy Skoczów, która 21 stycznia sprzedała go młodej kobiecie z Cieszyna. Skontaktowała się z policjantami i przekazała personalia nowej właścicielki psa. Okazało się, że była nią zgłaszająca odnalezienie szczeniaka. Ponownie 18-letnia cieszynianka została wezwana do komendy na przesłuchanie. Przyznała się, że takiego zdarzenia w ogóle nie było. Wyjaśniła że kupiła psa, lecz nie miała zgody i warunków do jego posiadania w mieszkaniu. Całe zdarzenie z odnalezieniem szczeniaka w krzakach wymyśliła, żeby móc przekazać psa do lecznicy. Policjanci ustalili, że 18-latką nie była świadoma tego, że sprawa przyjmie taki obrót i zostanie wszczęte dochodzenie o przestępstwo. Zgodnie z prawem policjanci przedstawili jej zarzuty z art. 233 i 238 kodeksu karnego za złożenie fałszywych zeznań oraz zawiadomienie o nie popełnionym przestępstwie.

Mieszkanka Cieszyna złożyła wniosek o warunkowe umorzenie postępowania. Akta postępowania wraz z wnioskiem zostały skierowane do Prokuratury. O dalszym losie 18-latkę zadecyduje prokurator i sąd. - informuje nas cieszyńska policja.

Ta sytuacja może być przestrogą na przyszłość. Zanim podejmiecie się opieki nad zwierzęciem, upewnijcie się, że możecie mu ją w pełni zapewnić. Jeśli coś się wydarzy i nie jesteście w stanie się pupilem już zajmować, poszukajcie kogoś (na Facebook'u, wśród znajomych, w ogłoszeniach, choćby na naszym portalu czy w innych mediach), kogoś, kto mógłby się nim zająć. W ostateczności zawsze można oddać psa do schroniska.

Historia szczeniaczka z Cieszyna zakończyła się na szczęście pomyślnie - piesek znalazł dom i - miejmy nadzieję - tym razem odpowiedzialnych opiekunów.

